

Dłużnik to nie zawsze znaczy to samo

9 stycznia 2013

Portugalia postanowiła ulżyć dłużnikom zalegającym z komornym, a jednocześnie zaostrzyć konsekwencje względem pracodawców nieopłacających za pracowników składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Jak informuje PAP, rząd portugalski wydał urzędowi skarbowemu nową instrukcję w sprawie egzekucji komorniczych. Zgodnie z nią zadłużone osoby prywatne nie będą mogły stracić na rzecz fiskusa więcej niż 1/6 wynagrodzenia, które co miesiąc wpływa na ich rachunek bankowy (dotychczas próg wynosił 1/3 pensji).

Z danych portugalskiego resortu finansów wynika, że od stycznia do sierpnia 2012 r. urzędy skarbowe przeprowadziły 674,5 tys. egzekucji komorniczych. W porównaniu z analogicznym okresem 2011 r. to wzrost aż o 35 proc. Jak podkreśla Portugalskie Stowarzyszenie Ochrony Konsumenta (DECO), redukcje zarobków oraz rosnące bezrobocie, które sięga już 16,3 proc., nie sprzyjają spłaceniu zadłużenia.

Z kolei poważniejsze niż dotychczas konsekwencje czekają pracodawców, którzy nie opłacają za pracowników obowiązkowych składek. Tym, których dług wobec portugalskiego odpowiednika ZUS przekroczył 3,5 tys. euro, będzie grozić kara pozbawienia wolności (na 3 lata). W wyjątkowych sytuacjach sąd będzie mógł ją zamienić na grzywnę w wysokości od 180 tys. do 3,6 mln euro.

Według nowych przepisów tego rodzaju zadłużenie na kwotę powyżej 3,5 tys. euro traktowane jest jako defraudacja środków publicznych. Autorzy nowelizacji wskazują, że zaostrzenie prawa pozwoli przeciwdziałać coraz częstszemu w Portugalii przypadkom unikania przez przedsiębiorców uiszczania składek ubezpieczeniowych w imieniu pracowników. Według danych

ministerstwa pracy i polityki społecznej w 2012 r. w portugalskich sądach prowadzonych było aż 1,5 mln postępowań w tego typu sprawach.

Nowe rozwiązanie wzbudza kontrowersje. – Dłużnicy funduszu ubezpieczeń społecznych to w większości przypadków firmy, które nie płacą składek pracowniczych, gdyż brak im na to środków. Osadzenie ich właścicieli w więzieniu nie rozwiąże problemu, lecz doprowadzi do lawiny bankructw – ostrzegł Nuno Carvalhinho, przewodniczący Krajowego Stowarzyszenia Małych i Średnich Przedsiębiorstw (ANPME). W ubiegłym roku w pogrążonej w kryzysie Portugalii wniosek o upadłość składało do sądów średnio 25 firm dziennie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)